



SIEW

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

„TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ
- DO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWEJ „

Tygodnik oświatowy, społeczny i rolniczy—ilustrowany

ADRES: WARSZAWA, UL. TAMKA № 1.

KONTO CZEKOWE P. K. O. № 3510.

Przedpłata kwartalna wraz z „Teatrem Ludowym” wynosi 2 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 25 gr.

NA 3 MAJA.

Groźne chmury skłębiły się nad Polską w końcu XVIII wieku, niosąc ze sobą straszną zapowiedź utraty niepodległości, która jest warunkiem nieodzownym swobodnego rozwoju każdego narodu.

W atmosferze ciężkiej, przesyconej zbliżającą się klęską dziwnie lekkomyślny nastrój panował w większości ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego. Mówilo się tam i myślało o wszystkim, wyjąwszy to, co zmusić było powinno do pełnego, najwyższego napięcia sił, nawet rozpaczliwego przeciwdziałania wykonaniu zawieszono gdzieś w niedalekiej przyszłości zrządzenia historii. Dochodziły stamtąd odgłosy potępięcej jakiejś radości, zgiełk bezmyślnego zadowolenia, całkowitej obojętności dla losów narodu i państwa, beztroski, usprawiedliwionej jedynie w czasie, kiedy nie należało się spodziewać żadnego niebezpieczeństwa. Walczono ze sobą zaciekłe o drobnostki, dzielono się na obozy, słowem przygotowano jak gdyby nadejście klęski niewoli, która powstrzymał potem rozwój narodu na okres półtorawiekowy.

Inaczej w obozie patriotów, którzy rozumieli całą groźbę położenia i okazywali nieustanną gotowość złożenia najwyższych ofiar poświęcenia, by tylko podeprzeć pochyłony silnie, bliski upadku gmach dawnej „Rzeczypospolitej”. Rozumieli, że nadeszła chwila przeprowadzenia zmian w państwie, które

wzmocnić miały zwartość społeczeństwa, zespolić wszystkich w jednym — walce o utrzymanie niezależności. Zapomnieli o swoich ambicjach szlacheckich. Chcieli w chłopach widzieć obywateli, a przez to i obrońców wolności narodu. Wyrazem tych ich dążeń jest Konstytucja 3 Maja.

Wprowadziła ona bez walk krwawych reformy ustrojowe, sięgające głęboko w stosunki społeczne. Przeprowadzenie jej przyczyniło się do zrozumienia po raz pierwszy przez szlachtę tego, że mieszczenie i chłopci są ludźmi. Stała się dziełem, które otworzyć miało oczy całego społeczeństwa na ogromne niebezpieczeństwo, jakie groziło państwu, dziełem, które sprostowało spaczono fundamenty państwa, zapewniając mu, gdyby nie nadeszła rychła niewola, swobodny, pełen rozmachu, zdrowy pęd do przyszłej demokracji.

Była więc Konstytucja 3 Maja w życiu państwa i narodu wydarzeniem o wielkim znaczeniu, jakie bardzo nieczęsto w ich dziejach są tworzone.

Jednak nie wszyscy równie oceniają znaczenie Konstytucji 3 Maja. Najbardziej różnorodne pod tym względem istnieją poglądy. Najczęściej jednak słyszy się obecnie oceny, pozbawione specjalnego jakiegoś uznania dla konstytucji, chociaż była ona w dziejach Polski przedrozbiorowej najpiękniejszym i największym tworem.

Wszystko dlatego, że patrzy się na nią z punktu widzenia interesów jakiejś klasy ludności, a nie traktuje jako ogromnie ważnego wypadku w życiu całego państwa.

Znaczenie wychowawcze Konstytucji 3 Maja

„Kto wolności ofiar czynić wzbrania się—ten niedogodnym wolności darów staje się.“

St. Staszic.

Pierwszy Sejm Odrodzonej Rzeczypospolitej, Sejm Ustawodawczy uchwalił święcenie dnia 3 maja,—jako Święta Narodowego całej Polski.

W akcie tym przedstawicielstwa wolnego i dopiero co oswozonego narodu przejawiał się kult dla Konstytucji Trzeciego Maja, który ożywia każdego Polaka w czasach niewoli i nakazywał mu w niej widzieć symbol mocy ducha polskiego i wyraz mądrego patriotyzmu.

Dla nas, organizacji młodzieży, sposobiaczej się do roli dobrych obywateli kraju, Konstytucja 3-go Maja zawsze zostać musi nie tylko piękną kartą w historii Polski przedrobiorowej—ale testamentem, z którego uczyć się należy miłości Ojczyzny.

Okres, poprzedzający Konstytucję 3-go Maja, był okresem smutnego zaniku ducha obywatelskiego, wśród ówczesnych, za losy kraju odpowiedzialnych obywateli, szlachty. Sobkostwo, kłótniwość i rozwielenienie się interesu stronnictw święciły triumfy.

Słabość rządu, skarb pusty i dbałość tylko o własne wolności, choćby one aż Ojczyźnie szkodziły — uważano za fundament ustroju Rzeczypospolitej.

Ten wewnętrzny bezład, połączony z chciwością sąsiadów, gotował krajowi niewolę.

Ale naród otrząsnął się z odrętwienia. Ujrzał, że jest na złej drodze.

Sejm Czteroletni ruguje, co było złem w ustroju Rzeczypospolitej — wzmacnia rząd, znosi wybujałe, sprzeciwiające się dobru ogólnemu wolności i zaczyna budowę nowej Polski przez szereg reform społecznych.

Ustawa 3-go Maja nie uratowała Polski, gdyż w krótkim czasie po jej uchwaleniu, przemoc trzecha sąsiadów wtrąciła ją do grobu!

Wykazała jednak światu, że naród polski umie w sam czas spostrzec swe błędy i że zawsze gotów jest wiele poświęcić dla Ojczyzny. Na tem też głównie polega ogromne wychowawcze znaczenie Konstytucji 3-go Maja. Przebudowała ona Polskę na państwo zdolne do nowego, bujnego życia, przebudowała móżgami i wolą samych obywateli, którzy przy

tem musieli ponieść wiele ofiar z własnych korzyści i wolności.

Mało spotykamy w historii podobnych przykładów dobrowolnego zrzeczenia się zakonienionych przywilejów dla wspólnego dobra.

Nietylko w znaczeniu obywatelsko-państwowem Konstytucję 3-go Maja zapisuje się w naszej historii. Ma ona też i swą rolę, jako potężny krok w kierunku reform społecznych pod hasłem sprawiedliwości i równości.

Do Konstytucji 3-go Maja za obywateli kraju uważana była tylko szlachta, jej tylko tyczyły się wszelkie wolności i prawa obywatelskie, stawiając Polskę w pierwszym szeregu państw wolnościowych Europy.

Konstytucja 3-go Maja wprowadza do życia obywatelskiego mieszczaństwo i czyni kroki w kierunku zmiany położenia chłopów.

Aczkolwiek w stosunku do wsi Konstytucja 2-go Maja wprowadziła bardzo niewielkie zmiany, nie zmniejsza to wcale jej ogromnego znaczenia nietylko dla narodu polskiego, ale i dla wsi.

Bo pamiętać należy, że reformy społeczne przeprowadzone były przez Sejm wyłącznie ze szlachty złożony i, że były one tem samem dowodem ogromnego napięcia ducha obywatelskiego tego Sejmu.

I gdy zagranicą strumieni krwi warstw pokrzywdzonych trzeba było, by przeprowadzić jaką reformę społeczną — w Polsce dochodzi ich wiele drogą ustępstw warstwy rządzącej.

Na reformy społeczne Konstytucji 3-go Maja nie możemy patrzeć pod dzisiejszym kątem widzenia, jak nie możemy według dzisiejszych naszych zapatrywań na sprawiedliwe ukształtowanie stosunków wewnętrznych w kraju, oceniać wielkich wypadków z dziejów naszych z czasów Piastów czy Jagiellonów.

Trzeba je rozpatrzeć na tle ówczesnem.

Przy takim rozpatrzeniu Konstytucja 3-go Maja zawsze zostanie pomnikiem ducha obywatelskiego ówczesnego pokolenia. Żadne nienawiści czy narodowe czy klasowe tego jej odebrać nie mogą. I stąd płynie jej rola wychowawcza.

Jan Mazurkiewicz.

Lublin.

Od Redakcji.

Kol. Grudniaka, członka Komisji Rewizyjnej C.Z.M.W. prosimy o podanie do Centrali dokładnego adresu.

O ZJEDNOCZENIE MŁODEJ WSI.

Zjednoczenie organizacji młodzieży wiejskiej, których formy i metody pracy oparte są na zasadach demokracji, gdyż są one wyrazem najgłębszych uczuć całej gromady, która nie jest zarażona partyjniactwem i zacietrzewieniem politycznym — **musi nastąpić**. Nieliczni „patroni” młodzieży, przesiąknięci nienawiścią do wszystkich, co inny mają pogląd na tę sprawę — muszą odejść, zostawiając miejsce prawdziwie młodemu. Dość już swoim wicherzycielskim postępowaniem wodzili młodzież po manowcach krętych dróg, którymi sami chadzają, odciągając w ten sposób młodzież od pracy twórczej, niszcząc wszystko, co głębsze i wzniosłe na rzecz demagogii i powierzchowności. Są oni krzykaczami, którym się zdaje, że robienie niesamowitego zgiełku i wrzawy — wystarczy za pracę.

Nie można długo żyć gadaniem. Chłop chce realnej pracy, która podnosiłaby jego kulturę, kształciła umysł i uczyła żyć w dostatku z własnej pracy.

Młodzież też rozumie swoje potrzeby, to też będzie wiedziała, gdzie będzie je mogła zaspokoić.

Pierwszym krokiem do pełniejszego zaspokojenia pragnień młodzieży jest unifikacja organizacji młodzieży. Dlatego my z połączenia nie rezygnujemy, chociaż poprzednie starania nie przyniosły pożądanego rezultatu, z powodu ślepania i podjudzania szeregu działaczy z Centrali „Wspólnej”. Bali się, że unifikacja osłabi ich wpływy, że może zlikwiduje ich zupełnie.

Idąc do bliższego zespolenia z Małopolskim Związkiem Młodzieży i Związkiem Młodzieży Ludowej — zwracamy się do całej naszej gromady z apelem, by łączyła się do dotu, w powiatach i województwach z ogniwami tych organizacji. Taka droga będzie krótsza i szybciej doprowadzi do całkowitego zjednoczenia Młodej Wsi.

Młodzież z Kół Wiciowych niczem się od nas nie różni, przeto będziemy mogli bez trudu z nią współpracować. Wodzowie z Centrali, jeśli znajdują się bez armii, może zajmą się inną pracą z większym dla siebie i dla innych pożytkiem. Dosyć się nasiedzieli wśród nas. Niech ustąpią młodszym zagrzanych i nawet przegrzanych (obecnie!) miejsc. Następcy ich napewno lepiej poprowadzą pracę!

Łączmy się wszyscy w województwach i powiatach, byśmy szybciej mogli stworzyć front jednolity walczących o Lepsze Jutro! **Uporządkowanie prac i wprowadzenie zgody braterskiej będzie naszym pierwszym zwycięstwem!**

Staniemy się jednolitą potężną gromadą, owianą wspólnym ideałem, co pociągnie i tę młodzież, która przez nieświadomość znalazła się w obcym obozie organizacji patronackich.

Wszyscy zbłąkani wrócą do naszego Związku, który powstał samorzutnie z potrzeby wsi i który stać będzie zawsze na straży swobodnego rozwoju chłopca.

Wszystkich wzywamy do pracy, do czynu nad tem, by nigdzie w sąsiedztwie nie było obcego Kola!

St. Gierat.



W jaki sposób Kola Młodzieży Wiejskiej mogą zdobywać pieniądze na wysoko zakrojone potrzeby swych organizacji.

IV.

Środkowe województwa Rzeczypospolitej posiadają z górą milion morgów wycm piaszczystych, z których piasek w ciągu 10 lat niepodległości zdołał zasypać dziesiątki mor-

gów, otaczających je pól uprawnych. Zwracają się starsi do samorządów z prośbą o udzielenie zasiłków na zalesienie nieużytków. Nie zajęła się jednak młodzież wyzyskaniem tych kredytów w sposób, zapewniający największe korzyści z nich.

Na wydmach tych może się doskonale rozwinąć wikliniarstwo uprawa wierzby koszykarskiej, która dobrze rośnie na piaskach. Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach posiada specjalny wydział,

prowadzący sprawy uprawy wierzby koszykarskiej. Można tam otrzymać sadzonki wikliny na najbardziej suche grunty, torfowe, czy bagniste.

Dziwnym krajem zapewne wydać się musi Polska cudzoziemcowi. Jadąc pociągiem — widzi on brudne i błotne wioski, bez bruków, fatalne drogi, zaniedbane sady przy chatach, wydmy piaszczyste na gruntach gromadzkich po wyciętych lasach i zajmujące olbrzymie przestrzenie, sięgające setek morgów, pastwiska. Przy tem wszystkim Polska jest krajem gdzie istnieją bezrobotni. Całe masy ludzi muszą szukać nędznych zarobków zagranicą, jakby w kraju nie było nic do zrobienia.

Cudzoziemiec zdumiony jest pracowitością polskiego robotnika zagranicą. Dziwi się jednak, dostrzegając, że w Polsce jest tak wiele do przepracowania i ludność chętnie emigruje „na Saksy“ czy gdzieś indziej, za morza, by tam szukać chleba.

W wioskach w obojętnym gospodarskim widzi się ogromny nieład i brak schludności.

Doprawdy Polska musi się wydać cudzoziemcowi krajem, zamieszkałym przez próżniaków, nie posiadających umiłowania pracy. A przecież to nieprawda. Lud polski jest pracowity, zapobiegliwy i oszczędny, chętny pra-

cy i zarobku, lecz brak organizacji i ciemnota sprawiają, że nie możemy się zdobyć na pomysłenie i zorganizowanie ogromnej jakiejś pracy zbiorowej o wielkiem dla społeczeństwa i państwa znaczeniu.

Dlatego trzeba tworzyć Polskę Nową, pełną sprężystości działających organizacji, jak Kół Młodzieży, które muszą ująć ster łodzi postępu rolniczego i pchnąć ją mocarnie naprzód.

Młodości, nad poziomy wylatuj! Mocą stopionego przez organizację w całość uczucia — mierz siły na zamiary. Potężny zamiar — mierz siły ogromne, które go urzeczywistnią.

Niech każde Koło ma zamiary wielkiej szeroko i daleko zakrojone, zbliżające oświatę i dobrobyt dla swej okolicy, bo takie zamiary i plany rozległe mobilizują siły młodzieńcze i znajdują środki potężne do wykonania.

Nie wolno wątpić nikomu, że młodzież w wypadku zakreślenia sobie przedsięwzięć, wymagających wielkich wydatków — nie ułęknie się ich, skrzydeł nie opuści, postara się tylko odpowiednio do nich przygotować.

Konkursy rolnicze są środkiem i sposobem zwrócenia uwagi młodzieży wiejskiej na to, że w zakresie ogrodnictwa, nasiennictwa i hodowli można znacznie spotęgować wytwór-

ZAWIEJA.

IX.

Nie jechali długo, bo kierowca na rozpaczliwe z zewnątrz wymachiwania jakiejś pary, znów wóz zatrzymał.

W chwilę potem wtoczył się do auta starszy już w dużem, czarnem futrze pan, podtrzymywany i popychany z tyłu przez gorliwą a młodą jeszcze małżonkę.

Miejsce wypadło im akurat przy wybitej szybie.

Ledwie siedli — dama jąła starannie okrywać mężowe nogi.

— Żebyś się, rybko, nie przeziębził — mówiła, chlustając przytem końcami pledu tak siarczyście, iż Zawieja, w obawie o zdrowie nosa, zasunął się głębiej w siedzenie.

„Rybka“ zaś patrzył przez chwilę bezymyślnie w pola, a potem jął bobrować w bocznej kieszeni palta, skąd po pewnym czasie, zmagając się z całym ładunkiem podartych i niebardzo skłonnych do raptownego wyjścia papierów, wy dobył kilkunastocentymetrowy cybuch.

— Teraz się zacznie... — zauważył ktoś z głębokim przekonaniem.

Fajczyśko było widać przepadziste, bo długo w nią ów starszy pan tytoń nabijał. Nie obyło się przytem bez pomocy keciuka i sapania na cały wóz. Wreszcie po kilkunastu minutach niestrudzonych zabiegów wnetrze ubite, wypelnione czekało na ogień. Aliści z podpaleniem owocu tyłu usiłowań! było trudniej.

Silne wiatrzysko, wpadając dziurą, unicestwiała każdy w tym kierunku podjęty wysiłek. Zniecierpliwiło to widać spracowanego bez wyniku twórcę, bo w pewnym momencie, złożywszy bezradnie ręce na kolanach, rzekł do żony:

— Na nic! Możebyś tak na ten przykład, Lutuchno, tego, tego... — dokończył wymownym gestem w kierunku wywalonej szyby.

Lutuchna z nieklamanem nabożeństwem, skwapliwie spełniała niemy męża rozkaz, zaslaniając sobą niefortunny otwór.

Tem razem, dzięki całkowitemu współudziałowi małżonki, zabieg się udał: boki cybuchu otoczyły się zarzewiem ognia, a kłęby skądś z pod waśów wypuszczonego, gryzącego dymu poszły na ludzi.

Tymczasem Warszawa już była blisko.

Auto rozwinęło pęd najwyższy. Przydrożne niskie o białych w mrozie dachach wille, telefoniczne słupy i wyniosłe druciane płoty do-

czość wsi, a zatem rozwinąć wiele gałęzi przemysłu wiejskiego, o czym obecnemu starszemu pokoleniu nawet się nie śniło.

Jednym z warunków pomyślnego rozwoju naszego wysiłku pracy, mającego na celu zbudowanie Nowej Polski, jest utrzymywanie ścisłego kontaktu organizacyjnego między Kółkami, nieustanna i wartka wymiana myśli, zawierających w sobie bardzo wiele wartości twórczych.

Nic nie pomoże praca instruktorów, jeżeli Koła nie zapewnią sobie warunków realnych pracy własnej, prowadzonej we własnym zakresie, wówczas bowiem i starsze pokolenie nie odmówi Kołom poparcia, bo zrozumienie, że przez konkursy rolnicze, akcję oświatową, wychowanie fizyczne i godziwą rozrywkę, wyładuje się pod twórczy młodzieży do ogólnej pomyślności.

W. Wojciechowski.

Jak było do przewidzenia, odpowiedź kol. Wojciechowskiego na postawione w konkursie pytanie—nie wyczerpuje całości zagadnienia. Wydrukowaliśmy ją, jako próbę rozwiązania jednego z najtrudniejszych zagadnień, które wyrastają przed Kołem z ogromną natężennością. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by poszczególni zwią-

kowcy spróbowali w artykułach uzupełnić odpowiedź swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami.

Nawołujemy wszystkich do zbiorowego opracowania programu prac, obejmującego sposoby rozwiązania poszczególnych trudności. Takie kształtowanie planu pracy jest jednym z czynników, różniących nas od organizacji patronatów, gdzie plan pracy jest narzucony z góry.

Podobnie do patronatów wygląda to i w Zw. Mł. Wiejsk. Rzeczyposp. Polsk., gdzie paczka inteligentów ze wsi wydawała katechizmy postępowania do użytku związkowców. Widziało się pod artykułami zawsze te same podpisy, tych samych osób! Zwłaszcza zaś pod artykułami, które mówiły o programie, czy planie prac.

(Redakcja).

ZARZĄDY.

Nie chcę tu opisywać, co i jak mają robić Zarządy O.Z.M.W. Myślę nawet, że jeśli bym nieproszony na ten temat się rozwodził, to może nawet niejednego z kolegów „ważnych“ w naszej gromadzie srodcie na siebie rozsierdziłbym.

Chętnie zato podzielię się swoimi myślami ze wszystkimi (inni też coś od siebie dodadzą) na temat: **jacy to ludzie** (tak się zwykle mówi) **mają być wybierani do Zarządu.**

słownie kładły się w owej gwałtownej w tył ucieczce. Szosa stawała się szersza i szersza.

Wóz zaległa cisza. Tylko starszy pan pod tę porę czasu nie tracił i co chwila wypuszczał z ust w tęgiem postękiwaniu, jakby na dowód prawdziwego poświęcenia, istne chmury dymu, nie bez towarzystwa zdecydowanego a słodkiego w swej kłkliwości fetorku.

Długo to ludzi mdliło. Aż wreszcie jeden wrażliwszy w przymrużeniu czarnych, rozbieganych oczu, z drwiącym uśmiechem wybrzdakał leciutko:

— Z gęby pana, panie, cuchnie, na ten mówiąc, gnojówką...

— Co?—pytał szanowny małżonek, przystawiając rękę do ucha.

— A to tak, kochany — mówił tamten już z wydzieraniem — jakbyście akuratnie śmierdzieli u siebie fabrykowali!

— Ten pan musieli na to wziąć koncepcyjom, boć tak nie wolno — zakpił wyraźnie ktoś z głębi.

Lutuchna zczerwiała z oburzenia. Właśnie zabierała się coś wściekłego rzucić swydlwym pasażerom, gdy w teże chwili auto, gwałtownie zatrzymane, stanęło. Wszyscy spojrzeli żywo na boki, w niemem pytaniu: „Co się stało?“

c. d. n.

Wik—Stan.

nam „przywar“ nie brak. Jeśli do tego dojdziemy—bliźniego swego sądzić będziemy łagodniej.

Ważniejszą jeszcze rzeczą jest **podpatrywanie dobrych stron** (dodatnich) innych ludzi. W Polsce cprawda mało kto tego rodzaja „studjum“ się poświęca, wielu natomiast z zamiłowaniem wyciąga wszystkie zło, co wie o innych. Jako przykład podamy, że nikt chyba nie czytał w gazetach o tem, że jakiś kasjer, czy bankier, pracując lat 50 jest uczciwy, czytamy zato dość często o tych, którzy uczciwymi się nie okazali, jak często słyszy się o kims, że jest pracowitym, dobrym społecznikiem, obywatelem itd. O tem nigdy się nie mówi, mówi się zato zawsze o tych, którzy są złymi społecznikami, pracownikami i obywatelami.

Jest to niewłaściwe.

Podpatrywanie zalet człowieka może nas nauczyć tych zalet, podpatrywanie wad — uczyć nas może jedynie wad.

Szukając wokół siebie dobra—tworzymy je. Tworzymy je przedewszystkiem w samym sobie. Dobro (jak i zło) rozpowszechnia się.

Wróćmy jednak do tematu, otóż chodziłoby o to, aby do Zarządu wybierani byli ludzie możliwie godni t. zn., obdarzajmy temi zaszczytnymi stanowiskami kolegów najbardziej światłych, oddanych idei Związku, wytrwałych pracowników, **kolegów patrzących na funkcje członków Zarządu nie jako i jedynie zaszczyt, ale raczej, jako na obowiązek, kolegów takich, którzy mimo wszystkie trudności obowiązki swe sumiennie spełniać będą.**

Powołujmy na swych przywódców i kierowników ludzi niepróżnych, nieambitnych, nie tych, którzy sami się pchają (i mają często pretensje jeśli ich nie wybiorą), by niewiele robić—wybierajmy kolegów sumiennych, uczciwych, pracowitych, rozmiłowanych i wierzących w idee, wytrwałych, z myślą i inicjatywą, rozumiejących bólaczki wsi i nieustępliwych w zwalczaniu ich. Wybierajmy **najgodniejszych. Na wartościach charakterów ludzi nie na języku i ciętości słowa budować można rzeczy dobre.**

Wiem, że z wyszukaniem takich prawdziwie godnych ludzi wielkiego trudu mieć nie będziecie, znajdziecie ich wielu pośród siebie. Jednak z tych godnych wybrać należy najlepszych. Trzeba tylko dobrze patrzeć — a „studerować“ głową, odkładając na bok względy osobiste, prywatne, jakie czasami przy wyborach mają miejsce. Nic to, że kol. Józiek „wilkiem“ patrzy (rozeszło im się o płowu warkocz kol. Mani) na kol. Ignaca. Jeśli kol. Ignac chłop solidny, powinien wejść do Zarządu.

Sprawa osobista jednostki nie nie znaczy. W sprawach Związku i naszej pracy, kierować się trzeba dobrem ogółu, wybierając do władz ludzi najgodniejszych.

Przed głosowaniem na Zjazdach dobrze jest o tem głębiej pomyśleć. K. G.



Zamknąć książki kasowe.

Na pierwszego kwietnia, jako na rok budżetowy (data przyjęta jest w całym państwie, a bodajby i w świecie), należy wszystkie książki kasowe zamknąć, to znaczy pozliczać wszystkie sumy i wyprowadzić tak zw. salda (sumy ostateczne).

Sporządzenie zamknięcia w książce kasowej Koła (takie są tylko prowadzone) odbywa się dosyć prosto. Po jednej stronie mamy wpisywane wszystkie dochody, po drugiej — wydatki. Dochody i wydatki należy zliczyć, przeliczyć gotówkę w kasie i wydatki łącznie z gotówką w kasie stanowią winny sumę równą przychodowi (albo też gotówka w kasie godzić się co do grosza musi z sumą wykazaną jako pozostałość na dzień 1 kwietnia w książce kasowej). Przed ostatecznym zliczeniem Zarząd powinien sprawdzić, czy są zaksięgowane, jak należy, wszystkie pozycje przychodowe w kwitariuszu przychodowym (kasa przyjmie) i książki kasowej, jak również, czy są w należytnym porządku pokwitowania na wydatki. Na każdy wydatek musi być kwit-rachunek podpisany przez tego, który daną sumę pobrał. Jeśli wypały dokonał skarbnik bez kwitu, winien wystawić kwit sam oraz uzyskać na nim podpis prezesa lub innego upoważnionego członka Zarządu, że wydatek ten istotnie miał miejsce. Za pieniądze, przesyłane pocztą, czy przez P. K. O., kasa mieć będzie pokwitowania tych urzędów.

Przed dniem ksiąg do przejrzania Komisji Rewizyjnej, książki muszą być przejrzane przez Zarząd, skarbnik musi uporządkować kwity według kolejności i rachunki, ponumerować je i pozszywać.

Dopiero po przejrzaniu ksiąg przez Komisję Rewizyjną, która sporządzi protokół i podpisze książki w miejscu ich zamknięcia (Koła nie zmieniają ksiąg co roku ze względów oszczędności), stare kwity i rachunki obłożone winny być w gruby papier, związane i zachowane w aktach Koła.

Przepisy po zachowaniu ksiąg i dowodów kasowych przewidują, że należy je przecho-

wywać do lat 10-ciu. Nie należy więc nigdy dowodów wcześniej niszczyć.

Gotowka, jaka znajduje się w kasie skarbnika, po wybraniu przez ogólne zebranie nowego skarbnika, przekazaną zostaje temuż wraz z książkami na zebraniu Zarządu.

Przy zestawianiu zamknięcia kasowego Koła należy mieć również na uwadze, majątek Koła, jaki znajduje się w inwentarzu. Inwentarz sporządza i prowadzi książkę inwentarzową gospodarz.

Jeśli przedmioty, stanowiące majątek Koła, uległy zniszczeniu lub zaginęły, Zarząd na zebraniu stwierdza stan inwentarza, jego wartość, ustala z czyjej winy przedmioty zaginęły lub zostały zniszczone, naradza się nad pokryciem strat, wydaje odpowiednią dyspozycje gospodarzowi Koła, upoważniając go do skreślenia przedmiotów lub zmniejszenia ich wartości, w książce inwentarzowej. Sam gospodarz czynności tych bez wiedzy Zarządu wykonać nie może.

Podobnie bibliotekarz posiada spis książek i ich wartość. Zarząd na zebraniu zostawia się, jak oznaczył wartość biblioteczki, biorąc pod uwagę książki zagubione i zniszczone. Np. w jednym roku Koło miało w bibliotece 170 książek o wartości 250 złotych (tyle za nie zapłacono, rachunki są w kasie). W ciągu roku zaginęło 3 książki, łącznej wartości 10-ciu zł., 5 książek wartości 15 zł., zostało zniszczonych i wartość ich zmniejszyła się o połowę, a zatem na straty przepisać należy 7.50 zł. Tak więc ostatecznie wartość biblioteczki zmniejszyła się w ciągu roku o 17 zł. 50 gr. i suma ta winna być wpisana do majątku Koła, ulokowanego w bibliotece.

Wpisując zmiany w inwentarzu i w spisie książek, posiadanych w bibliotece, powoływać się należy na odpowiednią uchwałę Zarządu. zek.



Komisje rewizyjne mają głos.

Długi rok pracy Komisje Rewizyjne siedzą cichutko, zostawiając głos i władzę Zarządom Kół i Okręgowym Związkom. Tu i owdzie Komisja w czasie zimy zbudziła się na dzień ze śpiączki i wejrzała w działalność finansową Koła czy Okręgu, przejrzała rachunki, sprawdziła kwity, książki, spisała protokół i znowu skromnie usunęła się w cień, pozwalając na pierwsze miejsce wysunąć się innej władzy — Zarządowi. Taki to już niewdzięczny los Komisji Rewizyjnej. Wybrana przez zebranie o-

gólne narówni z Zarządem — cicho i bez głosu sprawuje swój urząd. Coprawda praca to niewielka, wymaga zaledwie paru dni czasu, aby wywiązać się ze swych obowiązków.

Teraz jednak razem z zakończeniem się zimy i roku pracy Związku, kiedy potrzeba zamknąć okres starego roku a wstąpić w drugi — Komisje Rewizyjne zabierają głos.

Przewodniczący Komisji porozumiewają się z pozostałymi członkami Komisji, zwracają się do Zarządu i oświadczają, że chcą przedrzeć księgi. Jest to ich świętem, utwierdzonym praworządności organizacji, prawem i obowiązkiem. To też Zarząd nigdy uchylić się nie może od tej kontroli przeciwnie w każdej chwili, czy książki się prowadzi należycie, czy też nie musi je przekazać Komisji, czyli wszelkich wyjaśnień i t. d.

Skarbnicy bacność! Komisje Rewizyjne ożyły! zek.



KOMISJA MATKA.

Zjazdy—Styszy się dokoła. Zaroiło się na wiosnę w gromadzie Związkowej kiej w ulu. Wiosna. Nowy rok się rozpoczął, nie ten kalendarzowy, co to wylczyli astronomi — ale nowy rok życia, który każe pędem drzew, zdźbłom traw i kwiatów i wszystkiemu, co żyje, nabrzmieć nowymi sokami i pokryć się kwieciami, zielenią i uśmiechać ku słońcu.

Zjazdy! Wybierać mamy nowych ludzi do władz, co to po wyborze gazdować se poczną wśród nas i nakazywać i zachęcać.

Jakich to ludzi mamy wybierać rozpisywał się jakiś kolega „Zek“, doradzając brać ino najlepszych w sercu, najmocniejszych w głowie, twardych i wytrwałych jako woły w pracy, a serca i dusze mających niezem gołębie, czyste i wyrozumiałe, pogodne i radosne, wolne od zazdrości i wszystkiego, co niskie i złe.

A no pięknie. Jakich wybierać mamy już wiemy. Wybierzemy najlepszych Związkowców—to pewnie. Kłopot ino będzie większy z koleżankami. Bo umówiliśmy się, że to mają być ludzie z najlepszymi głowami, wytrwałe, jako woły, wolne od zazdrości, no a sprawki te niebardzo pasują do koleżanek. Coprawda wybierze się niejedną koleżankę do Zarządu chyba dlatego, że mówiło się tam też i o tem, że mają mieć serca dobre jako gołębie, dusze

czyste, pogodne a wyrozumiałe i łagodne, że mają kochać piękno i dobro.

Tak, myślę sobie, że trafi do Zarządu niejedna koleżanka, bo do nich wiele z tych zalet pasuje. Ale to może i tak źle nie będzie, jeśli znajdują się i koleżanki, jako że nasza grupa ma to nie „patronaty“, co to uważają, że „bezbóżnym“ jest, jeśli chłopcy i dziewczyny razem zbierają się, myślą i naradzają, razem bawią, jako i razem pracują, wyrastają w chatkach i po wiek wieków żyć z sobą razem będą — jako, że kobieta i mężczyzna to nie zwierzęta różnych gatunków, które jak się spotykają to jedno drugie zaraz poze.

Tak! Jak se teraz to wyrozumiałem, to myślę, że nawet dobrze będzie, jeśli do Zarządu wybierzemy trochę koleżanek.

Ala jak mamy wybierać!

Od czegoż jest Komisja Matka. Wielu z nas to i nie wie, co to za Komisja, ale wielu to może i nie wie, dlatego też warto o dziwnej tej Komisji coś niecoś napisać.

Wyłoży to tak. Jeśli się chce, żeby do władz weszli ludzie, o jakich była mowa — najsolidniejsi i żeby cała ta sprawa odbyła się po sprawiedliwości i bezstronnie, dobrze jest w czasie Zjazdu wybrać najpierw z pośród obecnych na sali parę osób (3—5), które będą „Komisją Matką“, (tak to się nazywa w języku parlamentarnym). Do Komisji tej winien wejść przynajmniej jeden członek Zarządu (tej części, która nie wylosowała). Komisja ta składać się winna z ludzi, znających wszystkich kolegów. Zadaniem Komisji jest upatrzenie i zaproponowanie Zjazdowi kandydatów do Zarządu. Dobrze jest jeśli Komisja przed wysunięciem kandydata porozumie się z nim, czy mandat przyjmie. Nie jest to jednak koniecznym, jako, że nikt od obowiązków uchylać się nie będzie. A po drugie jeśliby nawet nie mógł, to po zgłoszeniu jego nazwiska może prosić o skreślenie, podając powody, że np. widzi godniejszych, a to, że nie wydoła, daleko zamieszkuje itd.

Zgłoszeni kandydaci prosić mogą o skreślenie i upierać się przy swoim wtedy, jeśli Zjazd (ogół) nastaje i jeśli naprawdę w sumieniu swoim wiedzą, że lepiejby było, aby do Zarządu wszedł ktoś inny, ktoś co więcej zrobi.

Jeśli chodzi jednak o inne sprawy, jak to, że się daleko mieszka, ma mało czasu, to wtedy, jeśli ogół domaga się wejścia do Zarządu, kandydat powinien mandat przyjąć. Wybory zdecydowały, czy wejście, czy nie.

Czy można mieć pretensje do Zjazdu, że kogoś nie wybrano do Zarządu o tem napiszę oddzielnie. Tutaj jeszcze dodam, że wybór Komisji Matki na Zjazdach O.Z.M.W., gdzie się wszyscy dość dobrze znają, jest niekonieczny. Zgłosić nowych członków do Zarządu może

również i Zarząd stary (ci, co pozostają) i ten sposób jest nawet dość dobry, jako, że Zarząd dobiera sobie ludzi, takich, z którymi najwięcej będzie mógł zrobić.

Czy jest Komisja Matka, czy zgłasza kandydatów Zarząd, wszyscy uczestnicy Zjazdu mają prawo zgłosić inne kandydatury, które Zjazd również może wybrać do Zarządu.

Kandydatury, zgłaszane przez uczestników Zjazdu, bez porozumienia z Zarządem, częstokroć nieuzgodnione, najczęściej rozstrzelają wybory i przez Zjazd nie są uwzględniane. Chociaż czasami bywa i inaczej. *Zek.*

Jedziemy na Wystawę krajową!

Jedziemy — oto wielki krzyk młodzieży!

Jedziemy — powtarzają sobie miliony ludzi, zobaczą nasz zdobyty krwią i pracą dziecięciami dorobek.

Jedziemy — by zobaczyć świetne wyroby krajowe i już grosza nie wydamy na tandetę zagraniczną.

Jedziemy — to hasło setek Kół Młodzieży Wiejskiej.

Wszędzie wre praca przygotowawcza do pokazania światu naszej potęgi i do wyjazdu na Wystawę. Największy jednak ruch opowiadał Kół Młodzieży. Prawie wszystkie wybierają się na Wystawę. Ież tam gorączkowej pracy, ież wysiłków i zachodu, ież kłopotów, związanych ze zdobyciem niezbędnej gotówki! Młodzież rozumie znaczenie Wystawy!

Przygotowaniom tym do wyjazdu nadał szatę sceniczną **Kazimierz Wellik** w sztuce teatralnej p. t. **„Jedziemy na wystawę“**.

Jest ona odzwierciedleniem życia Koła, jest zarazem potężną reklamą wystawy. Światnie się nadaje dla Kół i młodzieży szkolnej na przedstawienia, z których dochód przeznaczony na wyjazd.

Drugą i zarazem stanowiącą dalszy ciąg pierwszej sztuką jest — **„Góra przemysli krajowej“ Ignacego Śniadowskiego**. Obie te sztuki stworzyć mogą piękną całość przedstawienia o wysokiej wartości. Są wesołe i łatwe w wykonaniu, obsada i role łatwe, dekoracja — pokój.

Cena każdej sztuki 1 zł.

Celem uniknięcia wysokich kosztów pobraniowych — najlepiej nadać pieniądze na P. K. O. konto czekowe nr. **3464**, lub przekażać pocztowo na adres — **„Dział wydawniczy Związku Teatrów Ludowych — Warszawa, Tamka № 14“**, dodając 50 gr. na koszty wysyłki.

BIBLIOTEKA KOŁA MŁ. WIEJSKIEJ

Powieści.

1. Anczyce	Przygody Robinsona Kruzoe	3.70	46. Bandrowski J.	Lenora (życie górników)	
2. Dygasiński A.	W Swojczy	2.80	47. Kisielewski	Amerykanka	
3. Janowski A.	Samolotem nad Polską	3.70	48. Rogala J.	Płomień (życie polit. w Polsce i Europie)	
4. Konopnicka M.	Nowele (Nasza szkapca, Dym, Niemczaki)	1.10	49. Ford H.	Moje życie i dzieło	5.50
5. Orzeszkowa E.	Nad Niemnem 2 t.	9.00	50. Dębicki	Za Atlantykiem	2.50
6. Orsza H.}	Na ziemi polskiej przed wielu laty	2.50	51. Makuszyński K.	Śmieszni ludzie	
7. Prus B.	Nowele	1.80	52. Ossendowski	Biały kamień	
8. Prus B.	Płacówka	6.00	53. Chojnowski	Młodość, wino, awantura	
9. Rodziewiczówna	Dewajtis	6.00	54. Goetel	Z dnia na dzień	
10. Reymont Wl.	Chłopi—4 ^{ty} tomy	9.00	55. German	Skrzydła	
11. Sewer	Łusia Burlak	0.65	56. Sienkiewicz	Za chlebem	0.80
12. Sienkiewicz H.	Krzyżacy—2 tomy	5.60	57. Weysenhoff	Nowele	3.00
13. Strag A.	Ojcowie nasi	2.00	58. Bandrowski	Siła serca	0.95
14. Żeromski St.	Siłaczka. Na pokładzie	0.70	59. Gorczyński	O władzę nad błękitami	0.60
15. „	Wierna rzeka	4.00	60. Konopnicka	Nasza szkapca	0.50
16. „	Nowele	0.70	61. Prus	Antek	0.35
17. Zaruski M.	Na morzach dalekich	9.00	62. Sienkiewicz	Bartek Zwycięzca	06.0
18. Zieliński	Kirgiz	0.30	63. Conrad-Korzeniowski	Korsarz	6.00
19. Bartkiewicz	Psie dusze	2.50	64. Boussebard	Kapitan Łamigłowa	5.50
20. Chojnowski	Pokusa	0.35	65. Dąbrowski	Różaniec życia i śmierci	3.00
21. Dygasiński A.	W puszczy	0.60	66. London	Na szlaku	0.95
22. Jankowski	Historje niezwykłe	5.00	67. London	Wyga	0.95
23. Konopnicka M.	W Gdańsku	0.30	68. Twain	Król i osioł	0.95
24. Orzeszkowa E.	A. B. C.	0.45	69. Winawer B.	Lepsze czasy	0.95
25. Perzyński	Znamię	5.00	70. Dickens	Opowieść wigilijna	0.95
26. Prus B.	Anielka	2.50	71. Winawer	Ślepa latarka	0.95
27. „	Cienie	0.30	72. Jokay	Atlantyda	0.95
28. „	Grzechy dzieciństwa	0.80	73. Tetmajer	Na skalnem Podhalu	1.90
29. „	Omyłka	0.90	74. Daniłowski	Pociąg	0.95
30. Reymont Wl.	Na zagonie — 8 t.	4.00	75. Słoński	Partja	0.95
31. Słoński	Drogi nieznanne	2.50	76. Jokay	Inne czasy, inni ludzie	2.85
32. Tetmajer K.	Książd Piotr	0.25	77. Dygasiński	Von Molken	0.95
33. Żeromski St.	Siłaczka	0.50	78. Kraszewski	Chata z wsią	1.90
34. Sienkiewicz H.	W pustyni i puszczy		79. Jokay	Poruszmy z posad ziemię	4.75
35. „	Trylogja		80. Tetmajer	Człowiek Europy	0.95
36. Reymont St.	Pielgrzymka na Jasną Górę		81. „	Śmierć bohaterów	0.95
37. „	Z ziemi Chełmskiej		82. „	Legenda Tatr	2.85
38. Ejsmond	Zabobny myśliwski	0.30	83. Tołstoj	Zmartwychwstanie	2.85
39. Arct	Baśnie górskie, duch górski, dumny smrek	0.80	84. Strug	Za wierną służbę	0.95
40. Goetel F.	Wyspa chmurnej północy		85. Ibanes B.	4-ech jeźdźców Apokalipsy	3.75
41. Ossendowski F.	Niewolnicy słońca		86. Tetmajer	Bajeczny świat Tatr	1.25
42. Bandrowski J.	Miasto mojej matki		87. Ossendowski	Cień ponurego wschodu	1.25
43. „	W cieniu zapomnianej olszyny		88. Olechowski	Znam, gdzie ziarno	1.45
44. Zaruski	Na morzach dalekich	10.00	89. London	Zew krwi	0.95
45. Tetmajer	Gra fal	0.95	90. Zakrzewski	Dzieci Lwowa (Bibliogroszowa)	
			91. Daniłowski	Przerwana chwila	

92. Bandrowski	Piłsudezycy		140. Romanowski	Wybór poezyj	0.40
93. Weyssenhoff	Sobó i panna		141. Słowacki J.	Kordjan	0.70
94. Wielopolska	Kryjaki		142. "	Lilla Weneda	1.70
95. Żeromski	Wierna rzeka	0.40	143. Słoński	Wybór poezyj	0.30
96. "	Wiatr od morza		144. Wypiański St.	Kazimierz Wielki	0.45
97. "	Powieść o Walgierzu		145. Słoński	Ta co nie zginęła	
	Wdałym		146. Kasprowicz	Mój świat	
98. "	Rozdziobią nas kruki, wrony		147. Wypiański St.	Warszawianka	
99. Tetmajer	Janosik		148. Mickiewicz A.	Konrad Wallenrod	
100. Sienkiewicz	Stary sługa		149. Oppman Artur	Pieśń o Legionach	
101. Sewer	Matka		150. Pol W.	Mohort	
102. Małaczewski	Koń na wzgórzu	4.20	151. Wypiański St.	Wesele	
103. Małaczewski	Dzieje Bałki Murmań- skiej	0.50	152. Słowacki J.	W Szwajcarji	
104. Żuławski	Trylogja. Na srebr- nym globie. Stara Ziemia. Zwycięzca		153. Mączka	Starych ojców naszych szlakiem	
105. Buyno-Arctowa	Grzeź z Sanoka	1.20	154. "	Pieśń o Piłsudskim	
106. Jankowski	Gniazdo krzyżackie	0.45	155. Gawalewicz	Legendy o Matce Bo- skiej	
107. Ossendowski	Pod Polską Banderą		156. Asnyk		
108. Szpotański	Synowie kłeski	7.00			
109. Barszczewski	Na szlakach chwały, krwi i złota				
110. Goetel	Przez płonący Wschód	1000			
111. Kraszewski	Stara Baśń	3.40			
112. "	Bracia Zmartych- wstańcy				
113. "	Masław	0.50			
114. "	Boleszcyce				
115. "	Jelita	0.90			
116. "	Król Chłopów	0.50			
117. "	Matka królów	0.70			
118. "	Strzemieniecyk	0.60			
119. "	Dwie królowe	1.00			
120. "	Banita	0.70			
121. "	Na królewskim dworze	100			
122. "	Bajbuza	1.00			
123. Maciejowski	Pograniczne ogniska				
124. Rembek	Nagan				
125. Anzyc	Bitwa pod Grunwal- dem				
126. Słoński	Drogi nieznanne	2.50			
127. Sieroszewski	Ciupasem na Syberję	0.50			
128. Wojtkiewicz	Strumph				
129. Oppman	Korsarze 1914 roku	0.30			
130. Tetmajer	Na San Domingo	1.00			
	Waterloo	0.35			

Literatura i sztuka.

157. Wasilewski	Wspomnienie o Kaspro- wiczu i Żeromskim	4.00
158. Chlebowski	Rozwój kultury naro- dowej	2.50
159. Gerson Dąbrow- ska	Nasi wielcy artyści	11.00
160. Niewiadomska	Adam Mickiewicz, naj- większy poeta	0.40
161. Szelażek	M. Konopnicka	
162. "	Grotger na tle po- wstania styczniów.	1.50
163. Dynowska M.	Polska w zwyczajach i obyczajach	14.00

Historja.

164. Gebert i Geber- towa	Opowiadanie z dzie- jów powsz. 2 tomy	4.30
165. Orsza H.	Dzieje społeczne Pol- ski	3.00
166. Śliwiński A.	Polska Niepodległa	3.80
167. Smoleński W.	Znaczenie Konstytu- cji 3 Maja	0.20
168. Marcinkowska J.	Powstanie Kościusz- kowskie	0.48
169. Śliwiński A.	Powstanie Listopa- dowe	4.40
170. Białynia E.	Powstanie Styczniowe	2.00
171. Daszyński J.	Wielki Człowiek	1.00
172. Bukowiecka Z.	Życie ks. Piotra Skargi	0.24
173. Orsza H.	Ks. Stanisław Staszic	1.00
174. Witkowska H. i Sawicki L.	Nauka o Polsce współ- czesnej—2 tomy	5.70
175. Kudelka	Bitwa pod Kircholmem	0.60
176. Kubala	Obłężenie Żbaraża	0.50
177. Śliwiński A.	Hetman Żółkiewski	3.60
178. "	Stefan Batory	4.00

Poezje.

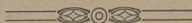
131. Lenartowicz	Bitwa Raclawicka	0.20
132. Mickiewicz A.	Grażyna	0.25
133. "	Pan Tadeusz	1.40
134. Niewiadomska	Z pieśni naszych	6.00
135. Słowacki J.	Ojciec zadżumionych	2.00
136. Słoński	Na gwiazdym szlaku	1.90
137. Wierzyński	Laur olimpijski	
138. Staff L.	Ucho igielne	
139. Malczewski	Marja	0.30

179. Szelągowski	Walka o Bałtyk	4.00	217. Brzeziński M.	O zaćmieniach słońca i księżyca	1.40
180. Białynia E.	Bolesław Chrobry	0.80	218. Umiński W.	O węgłu kamiennym	0.25
181. „	Hołd Pruski	1.50	219. Malinowski E.	Świat roślin	0.50
182. „	Prądyński Ignacy	0.80	220. Brzeziński M.	Owady i ich znaczenie dla człowieka	0.70
183. Śliwiński A.	Tadeusz Kościuszko	0.20	221. Dyakowski	O zwierzętach żyjących w gruncie	0.20
184. Górski	Ku czemu Polska szła	3.50	222. Rudnicka Z.	Jakie pożytki mamy z elektryczności	0.60
185. Smoleński	Naród polski w walce o byt	0.50	223. Lewicka A.	O wynalazkach z przed lat tysiąca i najnowszej doby	7.00
186. Sobieski W.	Walka o Pomorze	.	224. Szczęsny W.	Co człowiek powinien wiedzieć o radio	1.20
187. Białynia E.	Legiony, wojska polskie w walkach Napoleona	1.80	225. Haberland M.	Nauka o ludach	1.50
188. Skarbak-Tłuchowski	Wyprawy Hiszpanów do Indji	0.30	226. Dąbrowska M.	O zjednoczonej Polsce i jej mieszkańcach	1.60
189. Grabowski	Polska a Słowiańszczyzna	.	227. Janowski A.	Nad morzem polskim	0.55
190. Chrzanowski	Komisja Edukacyjna i jej powiew	0.35	228. „	Wycieczki krajoznawcze	2.00
191. Dubiecki	Romuald Traugutt	0.35	229. Mokrzycka F.	Z dalekiej północy	0.25
192. Przyborowski	Bitwa pod Raszynem	5.00	230. Stemann J.	Danja, kraj i naród	3.00
193. Choloniewski	Duch dziejów Polski	2.50	231. Umiński	Podróż malownicza z biegiem Wisły	.
194. Piłsudski J.	Moje pierwsze boje i rok 63	.			
195. Komorowski	O uczniu żołnierzu wspomnienia z 1920 r.	.			
196. Sierszowski W.	Józef Piłsudski,	.			
197. Kaden Bandrowski	Wspomnienie o Lis-Kuli	.			

Geografia, przyroda, krajoznawstwo, podróże.

198. Smoleński J.	Morze i Pomorze	.	Higiena i lecznictwo.		
199. Federowicz	Polska	6.60	232. Hulewicz K.	Higiena płuc oraz walka z suchotami	0.50
200. Nowakowski	Współcześni polscy geografowie i podróżnicy	0.30	233. Zawadzki J.	Krótki rys ratownictwa dla wszystkich	.
201. Nowakowski	Henryk Stemley	0.30	234. Brzeziński M.	Jak zbudowane jest ciało człowieka	1.40
202. Strumph-Wojtkiewicz	Raid łodzi podwodnych	0.30	235. Michler W.	Jak się zachowywać w chorobach zakaźnych i jak się wystrzegać zakażenia	0.95
203. Brzeziński	O wnętrzu ziemi	0.60	236. Hornowski J.	Pasorzyty ciała ludzkiego	1.25
204. Chętnik	Kurpie	0.55	237. Zielczak J.	Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowe	0.40
205. Nowicki	Lwów	0.55	238. Tchórzniecki J.	Kąpiele ludowe	0.60
206. Dybczyński	Góry Świętokrzyskie	0.55	239. Biegański J.	Nasze zioła lekarskie i ich stosowanie w leczeniu	3.00
207. Fleszarowa R.	Nasze góry	0.35	240. Kacprzak	Zdrowie w chacie wiejskiej	.
208. „	Nasze wody	0.40	241. „	Pić, czy nie pić	.
209. Dybczyński	Skarby kopalniane Polski	0.55			
210. Janowski Al.	Warszawa	0.55	Wychowanie obywatelskie, dział społeczny i oświatowy.		
211. Denter	Wielkopolska	0.75	242. Bujak	Uwagi o reformie rolnej	0.60
212. „	Śląsk Górny	0.75	243. Gregor	Amerikanin w Polsce i Ameryce	2.50
213. Dyakowski	Tatry	0.75	244. Löbl	Kultura i praca	0.70
214. Janowski Al.	Ojczyzna	.	245. Orkan Wl.	Listy ze wsi I i II cz.	9.00
215. Orliński	Mój lot Warszawa — Tokjo	.			
216. Wernic H. i Brzeziński M.	Pogadanki o niebie i ziemi	0.60			

246. Pigoń	Do podstaw wychowania narodowego	277. Niedzielska	Wybór sztuk do grania	0.70
247. Peretjatkowicz	Państwo współczesne	278. Czerniak	Wesele krakowskie	1.00
248. Krzywicki	Szkice socjologiczne	279. Maznzer	Pieśni i chóry ludowe	1.00
249.-Gensówna M.	Dobra matka	280. Rybicki	Śpiewnik chórów ludowych	3.60
250. Ciembroniewicz	O wychowaniu samego siebie	281. Baran	Lekka atletyka	3.00
251. Janowski	Przykazania obywatelskie	282. Jesionowski	Piłka nożna	2.00
252. Cezak	Ogólne warunki życia gospodarczego	283. Sikorski	Kwadrant, palant, piłka latająca i koszykowa	1.00
253. Janowski	Program polityczny Polaka uczciwego	284. Wilczak	Jak prowadzić chóry (przy org. młodz.)	
254. Siemieński	O polityce, państwie i obywatelu	285. Pełczyński	Jak tworzyć orkiestry	
255. Bogusławski	O samorządzie			
256. Dec	Młodzież wiejska			
257. Strzecha	Jak prowadzić zebranie			
258. Dec	Praca oświatowa			
259. Godecki	Odczyty dla dorosłych			
260. Orsza	Jak prowadzić biblioteki wędrownie			
261. Radomezyk	Domowa nauka oprawiania książek			
262. Pohoski	Nowa zagroda			
263. Sosiński	Domy ludowe			
264. Mizerski	O szkołach rybackich			
265. Dębicki Z.	Książka wśród ludzi			
266. Spasowski	Zasady samokształcenia			
267. Radlińska	Książka wśród ludzi			
268. Szczepański	Wskazówki dla obradujących			
Spółdzielczość.				
269. Bzowski	Co to jest korporacja			
270. Stefczyk	Zadania spółdzielczości rolniczej			
271. Bzowski	Praca społeczno-gospodarcza na wsi wielkopolskiej			
272. "	Jak rolnicy z Danji doszli do zamożności			
273. Wolski	20 obrazków z życia spółdzielczego			
274. Radlińska-Orsza	Tajemnica Danji			
Teatr, pieśni, chóry, sport i gry.				
275. Małkowski	Teatr w szkole i w domu ludowym			
276. Niemira	Budowa i urządzenie sceny			
277. Czerniak	Wybór sztuk do grania			
278. Maznzer	Wesele krakowskie			
279. Rybicki	Pieśni i chóry ludowe			
280. Baran	Śpiewnik chórów ludowych			
281. Jesionowski	Lekka atletyka			
282. Sikorski	Piłka nożna			
283. Wilczak	Kwadrant, palant, piłka latająca i koszykowa			
284. Pełczyński	Jak prowadzić chóry (przy org. młodz.)			
285. Drabezyk	Jak tworzyć orkiestry			
Wychowanie fizyczne.				
286. Sikorski	Wychow. fizyczne młodzieży jako zadanie społ.			
287. Jeziorowska	Boiska sportowe			
288. Zynn-Eliot	Walka w ręcz (Dzłudzi) (Dzłudzi)			
289. Bobkowski	Lekka atletyka dla kobiet i dziewcząt			
290. Marjański	Podręcznik narciarski wyd. II 1926			
291. Zarychta	Sport strzelecki i jego trening			
292. Zaruski	Łuk i łuczniczka			
293. —	Żaglowym jachtem przez Bałtyk			
294. E. Piasecki	Podręcznik przysposobienia wojskowego			
295. Dobrowolski i Szenajch	Zabawy i gry ruchowe			
296. Podoska J.	Stumetrówka			
297. Baran J.	Karabinki małokalibrowe			
298. Podoski J.	Lekka atletyka (nowe wydanie)			
299. Wroczyński	Pistolet w sporcie i samoobronie			
300. Barański	Znaczenie zagadnienia alkoholizmu			
301. Zarzycki	W co się bawić będziemy t. I i II			
302. —	Naukapływanie			
303. —	Zabawy i gry ruchowe dla wojska			
304. Kłos	Regulamin i przepisy P. Z. L. A.			
305. Skarzyński	Boiska sportowe			
306. —	Gry sportowe			



WYCHOWANIE ROLNICZE.

Obowiązki konkursowiczów.

(Ciąg dalszy.)

Stosowanie się do instrukcji, omawiającej dany temat konkursowy, jest rzeczą konieczną i wymaga w pierwszym rzędzie posiadania tj. nabycia ich. W roku poprzedzającym korzystal konkursowicze z instrukcji arkuszowej, w ubiegłym była już wydana książka, w której krótko omówione były wszystkie tematy konkursowe, obecnie do każdego tematu jest specjalna broszura. I tak z każdym rokiem praca konkursowa pogłębia się i pozwala na

od tego samego i pogody. Moczenie ziarna lub siew suchego; wcześniejszy lub późniejszy siew, termin przerywki to są przykłady, które wskazują, że instrukcja jest tylko pomocą w pracy, ale powinna być przemyślana i dopiero stosowana. W ten sposób użyta okaże się wartościową. Zastosowana na ślepo, bezmyślnie—niekiedy zamiast pożytku przyniesie szkodę.

To samo odnosić się będzie do książek fachowych, które, czytane w gronie zaintere-



Kurs przedkonkursowy w pow. kostopolskim.

otrzymywanie coraz to lepszych rezultatów i zdobywanie większego zasobu wiedzy. Wskazówki, zawarte w instrukcjach, winny być przez konkursowiczów przemyślane, omówione, aby z całą świadomością i zrozumieniem wprowadzać je w życie. Tem bardziej jest to ważne, że trudno w instrukcji podać dokładnie, jak w różnych wypadkach postępować, np. ile trzeba dodać nawozu sztucznego, i jakie nawozy, bo to zależy od warunków, jakie ma poletko konkursowicza; tak samo trudno wskazać rodzaje pasz, bo niejednen wskazanej posiadać nie będzie i zastąpi ją inną, albo odległość rzędów zależy od rodzaju ziemi, czy głębokość siewu

sowanych, przynoszą niewątpliwe korzyści. Sprawdza się wtedy powiedzenie, że książka rolnicza to prawdziwy przyjaciel dobrego rolnika. Trzeba ją tylko umieć czytać, każdy konkursowicz musi się nauczyć czytać. Można skończyć 7 oddziałów lub 8 klas, a nie nauczyć się czytać, t. zn. nie umieć zastosować w praktyce tego, co przeczytaliśmy. Czasami nie uda się to całkowicie, wtedy fachowcy przy inspekcjach wyjaśnią, dlaczego tak się stało, a i niejednen konkursowicz sam po pewnym czasie wykryje błąd, powtórzy próbę raz i drugi, a obserwując i myśląc, dojdzie do celu.

Rozbudzenie ciekawości to pierwszy sto-

pień do zdobywania wiedzy. Ciekawość, a za nią niech idzie głód, głód wiedzy rolniczej, który może w obecnych warunkach zaspokoić tylko nasza praca.

Prowadzenie notatek, na które od początku zwrócić trzeba baczną uwagę; notatki szczegółowe i prawdziwe stanowią wartość dla samego konkursowicza, gdyż mówią mu o kosztach, ułatwiają wykrycie błędów i służą do przekonania niewierzących. Weźmy kon-

też są błędy. Gdy zauważy błąd, może prędko przybyć i usunąć go. Inaczej możemy dwa, czy trzy miesiące nie wiedzieć o popełnianych błędach i stracić możliwość otrzymania dobrych rezultatów, a nawet zupełnie zepsuć sobie pracę.

Zeszyt, to ważna część konkursu, to jakby spowiedź, przy której niczego zapomnieć nie można. Ułatwia on znakomicie pracę instruktorom i można powiedzieć, że bez dzien-



Kurs przedkursowy w pow. włodzimierskim.

kurs wychowu prosiat i pokutującą jeszcze na wsi wiare, że rezultat dobry, szybkie opasanie zależy tylko od karmy. Natomiast niezwracanie uwagi na pielęgnowanie, pomieszanie, wylczenie ilości potrzebnych karm zależnie od wagi itp. To też nawet najlepszy rezultat mało przekona, gdyż powiedzą, że zbyt drogo było prosię karmione. Wykazanie jednak rachunkowe, że pomimo, zdawałoby się, drogiego żywienia takimi karmami, jak osypki, mleko chuda, makuch i inne wypada taniej, niż dawny, a dzisiaj jeszcze tak często spotykany sposób żywienia ziemniakami, ziemniakami i jeszcze raz tego samego z dodatkiem pomyj — wypada znacznie drożej.

Przekonać można łatwo tylko wtedy, gdy prowadzi się notatki szczegółowe, gdy ci, których przekonujemy, wierzą, że są one prawdziwe, a nie są „stukami z głowy” raz na dwa, czy trzy miesiące spisywanymi, co się czasami niestety zdarzało. Zapomina się łatwo i dlatego każdą rzecz trzeba natychmiast notować — tak samo swoje uwagi i wątpliwości, które, gdy przyjedzie instruktor, można będzie wyjaśnić.

Odsyłanie co miesiąc notatek jest obowiązkiem konkursowicza, ułatwia to opiekę fachowcom, gdyż instruktor, siedząc w powiecie i przeglądając co miesiąc przysłane kartki widzi, czy praca jest dobrze prowadzona, czy

niką konkurs nie może być poważnie traktowany.

Każdy konkursowicz czyta „Siew”. W nim znajdzie masę wskazówek i spostrzeżeń. Do „Siewu” winni konkursowicze pisywać i zwracać się z zapytaniami i artykułami. **Niech konkursowicze ujmą nareszcie pióra i piszą nie tylko w zeszytach, ale i w swoim dziale wychowania rolniczego w „Siewie” o tem, co ich w tej pracy boli i co raduje, — to też należy do obowiązków konkursowicza.** To, co zdobywa w nich, oddawać zapomocą pisma drugim. Nie wprowadzamy obowiązku prenumeraty dla konkursowiczów, wierząc, że każdy świadomy sam tę potrzebę uczuje i zaspokozi. Pamiętajmy, że „Siew” nie tylko przygotowuje nas do zawodu rolniczego, ale że rozszerza on naszą myśl, a to jest poza stroną fachową konieczne. W czasie inspekcji zwracana będzie uwaga na to, czy organ związkowy jest przez konkursowiczów czytany.

Omówione pokrótce obowiązki są temi, od których zależą korzyści i rozwój naszej pracy. Dlatego wszyscy winni je wykonać!

Jur.



W pow. Warszawskim Konkursy rozpoczęte.

Dnia 16 kwietnia Powiatowa Komisja Przystosobienia Rolniczego w obecności pana Starosty dokonała rozdania prosiąt konkursowiczom powiatu warszawskiego.

Ważny to był moment, gdy wśród śmiechu konkursowiczów i donośnych odgłosów ważonych prosiaków odbyło się numerowanie



Kurs przedkursowy w pow. rówieńskiego.

pojedynczych sztuk i ciągnięcie losów. Każdy był ciekaw, co los mu przeczyna, a gdy jeden z członków był niezadowolony ze swego losu i proponowano mu zamianę—został przy swoim, twierdząc, że nie można iść przeciw losowi, gdyż akurat zmienione prosię może się źle chować. Odbyły się przedkursowe kursy, zebrania, pogadanki—obecnie każdy członek konkursu, mając materiał może wziąć się do pracy, której rezultaty okaże wystawa jesienią.



Śmiało naprzód.

Z Kola Mł. w Sławatyczach, pow. włodawski.

Istniejemy już jako organizacja od 1924 r. i co najważniejsze—w pracy swej nie załamaliśmy się dotąd, chociaż przeżywalismy różne okresy. Liczba członków Kola wahała się od 70 do 25, zależnie od warunków pracy, między innymi—od stosunku proboszcza do naszych prac.

Borykając się z przeciwnościami, doszliśmy w bieżącym roku do 87-miu członków.

W ubiegłym roku postanowiliśmy przystąpić wspólnie ze Strażą Ogniową do budowy Domu Ludowego. Uchwaliśmy więc budżet dość duży, bo opiewający na kwotę 800 zł. w przychodzie i rozchodzie. Kiedy jednak zabraliśmy się do pracy—wypracowaliśmy 1934 zł. 56 gr. Z tego wydaliśmy 1682 zł. 95 gr. (na zakup materiałów budowlanych 780 zł.). Od kwietnia roku ubiegłego do kwietnia roku bieżącego urządziliśmy 8 przedstawień, 10 zabaw i 3 obchody. Posiadamy bibliotekę, składającą się z 213 tomów wartości 519 zł.

W dniu 7.IV odbyliśmy doroczne zebranie, na którym uchwaliliśmy preliminarz, przewidujący dochody w kwocie 2200 zł., ale będziemy się go starać wykonać jeszcze lepiej. Postanowiliśmy zorganizować w lecie wybieżkę do szkoły rolniczej w Kołpinie. Założymy też kasę pożyczkowo-oszczędnościową przy Kola. Na zakup książek przeznaczamy 220 zł. Prezesem Kola w dalszym ciągu pozostał kol. Dujczman.

Postanowiono zorganizować kursy rolnicze, święto wiosny i loterię fanową.

Doszliśmy do tego wspólną pracą. Zachęcamy też wszystkie Kola, aby sobie wybiły z głowy wszystkie rozkłamy i wzięły się do pracy. Życzymy też Kólom, które należą do C. Z. M. W. jaknajlepszych wyników pracy.

O tem, jak będziemy swe prace wykonywać—napiszemy.

St. Trybuchowicz.

P. Ludkiewicz.

Sławatyczanie dają swoją pracę, piękny przykład dla wszystkich Kól. Zapal i wytrwałość zapewnią im osiągnięcie wyników, które zmieniałyby wygląd ich wsi, co będzie najlepszą propagandą akcji Kół Młodzieży.

Posuwają się śmiałym krokiem w przyszłość, która musi być jasna, bo dla niej wytrwale pracują.

Mamy tylko do Sławatyczan prośbę, by pisali o tem, jak przeprowadzają swoje prace. Będzie to przykładem dla innych.

(Red.):

Z Kola Młodzieży w Wysocznynie.

Jako organizacja zaczęliśmy istnieć od 2 listopada 1928 r. Odrazu też uchwaliliśmy zbierać się co drugi wieczór w szkole, by wygłaszać i słuchać odczytów, wspólnie czytać gazety i omawiać różne sprawy, które nie dla wszystkich są jeszcze zrozumiałe.

Postanowiliśmy zbierać składki w wysokości 1 zł. miesięcznie, by zapewnić Kolu warunki pracy.

Jakaś szczególna powaga bije od tych naszych zgromadzeń. Pograżeni byliśmy dotąd w ciemności—teraz założyliśmy Kolo, by się z niej wyrwać.

Bierzemy się energicznie do rozbudowania tego, co pograżone jest w upadku. A że przygotować się do tej pracy musimy dobrze—staramy się nie marnować czasu. Zrozumieliśmy dobrze, że wstydem naszym największym byłoby, gdybyśmy się nie rozbudowali ze snu, kiedy słońce złoci nam głowy swym blaskiem.

Twórzmy wszyscy oświatę—nie marnujmy czasu!

J. Książek.

**Na właściwą drogę.
(Koło Mł. w Gorzewie, pow. sierpecki).**

W naszym powiecie istniał Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej, związany organizacyjnie z „Wiciami” i wszystkie nasze Koła do niego wchodziły, ponieważ nie chcieliśmy tworzyć rozłamu, uważając, że lepiej posuwać się zgodnym szlakiem pracy. Kiedy się jednak dowiedzieliśmy z „Siewu” i „Wici”, że rokowania unifikacyjne zostały zerwane — postanowiliśmy przejść do organizacji, z którą czujemy się związani ideowo, **powzięliśmy też w dniu 6.IV jednomyślną uchwa-**

łę o przystąpieniu do Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Warszawskiego, Tamka 1.

Wkrótce też zdecydowaliśmy w porozumieniu z innymi Kołami zwołać Zjazd O. Z. M. W. na dzień 21.IV.

Stwierdzamy, że duchowo byliśmy zawsze z „Siewem”, ale obawialiśmy się, że sami nie damy sobie rady. Dzisiaj jednak czujemy siłę wewnętrzną i stoimy nieodparcie przy „Siewie”.

Prezes:
M. Tomaszewski.



Na początku sezonu.

Opóźniająca się tegoroczna wiosna nie pozwala jeszcze na zapoczątkowanie należyte zajęć sportowych. Chłody, deszcze i śniegi spędzają z boisk nawet wytrwałych sportowców. Przybranie się w kostium lekkoatletyczny naraziłoby niejednego na przeziębienie i chorobę. Ręce marzną przy dotknięciu oszczepu, kuli i dysku. Zamiast zadowolenia z przepędzenia godziny czasu na powietrzu — przynieść można do domu przemarznięte uszy i nosy.

A jednak mają za pasem. Nieomal dwa miesiące kalendarzowej wiosny uciekło. Dalsze zwlekanie z treningiem mogłoby się bardzo źle odbić na formie zawodników. A przecież tyle najrozmaitszych imprez oczekuje nas w biejącym sezonie.

To też ostatecznie już zerwać należy z dalszą bezczynnością.

Jest sposób ćwiczenia, możliwy nawet przy niebardzo sprzyjającej pogodzie. Pisaliśmy o nim już niejednokrotnie. Są to **biegi na przelaj**.

Nie wymagają one ani specjalnie przygotowanych boisk, ani ubrań, ani przyrządów. Z zasady należy się do takiego biegu ciepło ubierać.

Sportowcy, którym zależy na nietraceniu formy, ćwiczą biegi naprzelaj nieraz przez całą zimę, a już nieodwołalnie na wczesną wiosnę, kiedy jeszcze nie wszystkie śniegi z pół pochodzą, nie wszystkie lody z rzek spłyną.

Jakakolwiek połą ścieżką, przez łąki niezapelnio obschłe, przez lasy jeszcze nie

zielone pędzi wesoły orszak. Płuca z zadowoleniem chwytają strumień chłodnego, czystego powietrza, serce żywo bije.

Cały organizm z przyjemnością rozpręża się po drzemce zimowej.

Biegi naprzelaj to najlepszy sposób wstępu do wszechstronnego treningu, najlepszy sposób zaprawy dla płuc i serca.

Biegi naprzelaj najlepiej ćwiczyć na średnich dystansach, nie dłuższych niż 4 kilometry, dla koieżanek 1 kilometr.

Rozpoczynać bieg niezbyt szybkim tempem. W czasie biegu tempo to zależnie od terenu i stopnia zmęczenia można zwiększyć lub zmniejszyć.

Unikać przemęczenia — stopniowo przyzwyczajając organizm do coraz większego wysiłku.

Po biegu konieczne obmyć całe ciało letnią wodą z mydłem i zmienić bieliznę.

Bieg naprzelaj należy ćwiczyć dwa razy w tygodniu.

Po miesiącu biegów naprzelaj można już przystąpić do pełnego treningu lekkoatletycznego. M.

Piękne zwycięstwa naszych sportowców z Z.M.W. w Białymstoku.

W niedzielę dnia 21 b. m. odbył się w Białymstoku drużynowy bieg naprzelaj o puhar magistratu.

Zwyciężyła bezapelacyjnie drużyna Wojewódzkiego Z.M.W., pozostawiając na dalszych miejscach drużyny W.K.S. 42 p. p., drużynę żydowską i „Strzelca”. Drużyna „Sokola”, u-

przednio zgłoszona do biegu, na start nie stała się.

Nowe to zwycięstwo drużyny białostockiej dowodzi, że Z.M.W. na terenie białostockim stoi na czele tamtejszego ruchu wychowania fizycznego.

Jednocześnie odbył się indywidualny bieg naprzelaj dla kobiet. Do biegu tego stanęły koleżanki z Z.M.W. oraz żydowski klub sportowy.

Do biegu stanęło 12 zawodników z Koła Kłepacze i Ruda. Trasa biegu wynosiła około 2700 mtr.

Na 48 startujących zawodników nasi koledzy znaleźli się wszyscy w pierwszej dwudziestce.

Oprócz zdobytego pucharu pięciu pierwszych naszych zawodników otrzymało żetony pamiątkowe z rąk prezesa podokręgu lekkoatletycznego płk. Blockiego.

W biegu naprzelaj dla pań nasze zawodniczki zajęły dwa pierwsze miejsca:

1. Kołodzienko Halina w czasie 3 minuty 6 sekund.

2. Cimoszochówna Jadwiga w czasie 4 m. 6.6 sek.

Biegi powyższe chlubnie zapoczątkowały sezon sportowy w C.Z.M.W.

Od Redakcji i Administracji.

W numerze 18-ym „Siewu“ podajemy spis książek, jakie ze względu na swoją wartość powinny się znaleźć w bibliotekach Kół. Spis ten uzupełnimy w numerze 19-ym książkami z działu Wychowania Rolniczego.

Równocześnie z Nr. 18 wysyłamy drugą partję barwnych obrazów w nagrodę za nadesłaną do 31. III. 29 r. całoroczną prenumeratę „Siewu“ za 1929 r.

Administracja.



Pomnik Mickiewicza w Paryżu.

Już przed wojną powstała wśród Polaków, przebywających we Francji, myśl wystawienia w Paryżu pomnika Ad. Mickiewicza, jako miejsca jego zamieszkania przez szereg lat. Obecnie myśl ta została urzeczywistniona. W niedzielę, dnia 28 kwietnia, odbyło się przy

licznym udziale przedstawicieli rządów francuskiego i polskiego, przedstawicieli parlamentów, nauki obydwu narodów odsłonięcie uroczyste pomnika, wystawionego na jednym z placów paryskich.

Pomnik, wykonany przez największego z żyjących obecnie rzeźbiarzy, przedstawia Ad. Mickiewicza w stroju pielgrzyma z kijem podróżniczym w ręce prawej i wzniesioną w górę ręką lewą. Ma to oznaczać tęsknotę Mickiewicza—Tułacza za krajem.

Jeszcze o wypłacie odszkodowań wojennych przez Niemcy.

Przedstawiciele państw zwyciężskich, zasiadający wspólnie z przedstawicielami Niemiec w komisji odszkodowań, która ma ustalić wysokość odszkodowania i sposób spłacenia, złożyli ostateczną propozycję Niemcom, określającą wysokość kwoty na 50 miliardów i zażądali odpowiedzi. Przedstawiciel Niemiec dr. Szacht odpowiedział, że wysokość odszkodowania, proponowanego przez państwa zwycięskie, przerasta siłę płatniczą Niemiec. Jednocześnie dał do zrozumienia, że Niemcy chętniej zapłaciłyby odszkodowanie, gdyby wzamian za to otrzymały część ziem, które przed wojną należały do Niemiec, obecnie zaś stanowią terytorja Rzeczypospolitej Polskiej. Jak z tego widać wojna światowa i klęska nie uspokoiły zaborczości Niemiec.

Konferencja rozbrojeniowa.

Podkomisja przygotowawcza do konferencji rozbrojeniowej od jakiegoś czasu zajmuje się sporządzeniem materiałów. Pod obrady podkomisji zgłoszone zostały wnioski: sowiecki, turecki i chiński. Sowiety w swoim wniosku domagają się zmniejszenia przez wszystkie państwa ilości wojska, największego przez te państwa, które obecnie mają najliczniejsze armie. Ciekawie jest wniosek delegacji chińskiej, domagającej się zniesienia w państwach powinności wojskowej. Zamiast niej, zdaniem delegacji Chin, należy wprowadzić wszędzie zaciąg ochotniczy żołnierzy, w ilości niewielkiej.

Wnioski te wszystkie rozpatrywane są przez podkomisję, jednak trudno narazie orzec, czy któryś z nich zostanie przyjęty przez podkomisję, a potem przez konferencję.

Odczyty Ligi Obrony Praw Człowieka.

Przed kilku dniami grupa niemców, członków Ligi Obrony Praw Człowieka, przybyła do Polski i wygłosiła w Warszawie i innych większych miastach odczyty, propagujące pokój. Społeczeństwo polskie tak bardzo tych odczytów nie potrzebowało, bo mało mamy u siebie zwolenników wojny. Przydałyby się raczej niemcom, którzy już chcieliby Polsce odebrać korytarz gdański i część Poznańskiego. Na podkreślenie w tem wszystkim zastępuje tylko odwaga działaczy pokojowych niemieckich, którzy za zwalczanie wojny traktowani są przez swoich współbraci, jako zdrajcy i przesładowani z dżiką zaciekleścią.



**DLA UPAMIĘTNIEŃ PIERWSZEGO
DZIESIĘCIOLECIA**

**ODZYSKANEJ NIEPODLEGŁOŚCI
PAŃSTWOWEJ**

ZORGANIZOWANA ZOSTAŁA PIERWSZA W DZIEJACH POLSKI

**POWSZECHNA
Wystawa Krajowa**

== w POZNANIU ==

która trwać będzie od 16 maja do 30 września 1929 r.

CAŁA POLSKA POWINNA ZWIEDZIĆ

== Powszechną Wystawę Krajową ==

*Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej
Poznań, ul. Grunwaldzka № 22.*

Czy chcecie słuchać wskazówek roln. z Warszawy?
 Czy chcecie zawsze znać ceny na zboże w całym kraju?
 Czy chcecie po pracy posłuchać muzyki z całego świata?

Wszystko to i dużo
 innych ciekawych
 rzeczy da Wam



DOSKONAŁY
 TRZYLAMPOWY
 APARAT RADJOWY

wyrobu Zakładów Radjotechnicznych

„NATAWIS“

Adr. telegraf. „NATAWIS“

Warszawa, Niecała 7, tel. 508-46
 Łódź, Piotrkowska 154, tel. 42-20
 Kraków, Starowiślna 17, tel. 45-90

Taki komplet kosztuje razem tylko
300 złotych, a odbiera na głośnik
 dwadzieścia stacyj zagranicznych.



Uwaga. Na zasadzie porozumienia z C. Z. M. W. firma „NATAWIS“, Warszawa, Niecała 7, udzielać będzie bezpłatnie członkom Kół Młodzieży Wiejskiej wszelkich informacji w sprawie radja.

Większe instalacje dla Domów Ludowych od Zł. 590.— za komplet.

Odpowiedzi Redakcji

P. Sieczko w Nowogródku. — Pan Sieczko, jako pełniący obowiązki kierownika Wojew. Związku M. W., na tak poważnym stanowisku wiedzieć powinien, że, C. Z. M. W. ma własne konto w Pocztowej Kasie Oszczędności (Nr. 12456) i przesyłek pieniężnych z tytułu **starych długów** nie należy kierować do C. Z. K. R., gdyż sprawia nam to trudność z przelewaniem kwot. Jeśli miała być to złośliwość, czy dowcip, to powiedzcie nam, czy górska, że „dowcip „mądry niebardzo“. Pięknie głowę tłucze o latarnię, ale mimo to powiada, że latarni nie ma. Tak i p. Sieczko, przysyłając nam należne pieniądze do C. Z. K. R., myśli, że nie ma C. Z. M. W.

ogłoszenie Nr. 1448 sp./26 r. Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łucku działu o spółdzielniach w dniu 18 kwietnia 1929 roku pod Nr. 224, przy firmie „Wolyński Związek Młodzieży Wiejskiej, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Łucku“, wciągnięto jako zmianę wpis Nr. 2 treści następującej: Do rubr. V. Henryk Wieczorek i Antoni Andrzejewski ustąpili z Zarządu, a na ich miejsce powołano Jana Mrówkę i Juliana Czapkę-Czaplickiego. Sąd Okręgowy w Łucku Wydział Rejestru Handlowego.

L A T A R N I E P R O J E K C Y J N E

z oświetleniem elektrycznym, karbidowym i spirytusowym

Wielki wybór przezroczy

E P I D J A S K O P Y

do wyświetlania pocztówek, rycin i fotografii (tylko na prąd elektryczny)

Wszelkie pomoce naukowe dla

S Z K Ó Ł R O L N I C Z Y C H

POLECA

„POMOC SZKOLNA“

Sp. Ks. z ogr. odp. Warszawa

Krak. Przedm. 6ście 33, tel. 191-32.

Rolniczo-hodowlana Ferma w Milejowie
Piotrków Trybunalski, skrz. poczt 49,

poleca nową kwalifikowaną odmianę

Łubinu puławskiego wczesnego

wąskolistnego w cenie o 50 proc. wyżej od ceny giełdowej zwykłego. Zamawiać z awczasu.

TRZĘŚC NUMERU: Na 3 Maja.—Znaczenie wychowawcze Konstytucji 3 Maja, przez J. Mazurkiewicza. — O zjednoczenie Młodej Wsi, przez St. Gierata.—W jaki sposób Koła Młodzieży..., przez Wojciechowskiego.—Zawieja, przez L. Stańczykowskiego. — Zarządy, przez Żek'a. — Zamknąć książki kasowe, przez K. G.—Komisje Rewizyjne mają głos, przez Żek'a.—Komisja Matka, przez J. G udnia.—Jedźmy na wystawę, przez Derec.—Biblioteka Koła Mł. Wiejskiej.—Wychowanie Rolnicze.—Z Kół i Związków.—Wychowanie fizyczne i sport —Z Polski i świata.

CENNIK OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—90 zł. 1/2 str. 50 zł., 1/4 str 25 zł., 1/8 str. 15 zł; w tekście o 25% drożej.

Redaktor: J. Sawicki.

Wydawca: Centr. Związek Młodzieży Wiejskiej

Drukarnia „OSTOJA“ Warszawa, Tamka 37.